



Siostry Zappe przez kilkadziesiąt lat Związku Sowieckiego prowadziły tajną szkołę języka polskiego i religii dla dzieci. Przez ich komplety przewinęło się ponad tysiąc maluchów z tzw. dobrych domów oraz sierot.

Panie Zappe zorganizowały i przez wiele lat prowadziły dziecięcy teatrzyk. Przyjęły pod swój dach dziewczynkę, której groził sowiecki sierotnec. Odnalazły mieszkającego w Polsce ojca dziecka i wystarały się, by matka podopieczna mogła opuścić Związek Sowiecki i zamieszkać ze swoim tatą.

Od kilkunastu lat powracam do miejsc, o których opowiadano mi w dzieciństwie. Na początku zagłębiałem się w ich postsowiecką abstrakcję, a po latach wędrówek przez zgłiszczona i ruiny dawnych Kresów RP dotarłem do ostatnich świadków ich świetności. Z ich heroicznej obecności formowałem obraz i wzruszenie.

Ten album powstał dzięki tym, którzy zostali na Kresach i tym, których stamtąd wyrzucono. Poznając losy kresowych ziem, poruszające i pouczające wspomnienia tamtejszych Polaków możemy wskrzesić ducha tamtych ziem i społeczności - nauczyć się ich klasy.

Krzysztof Hejke



Wydanie Konstytucji 3 Maja, które należało do siostry Aleksandra Małachowskiego.



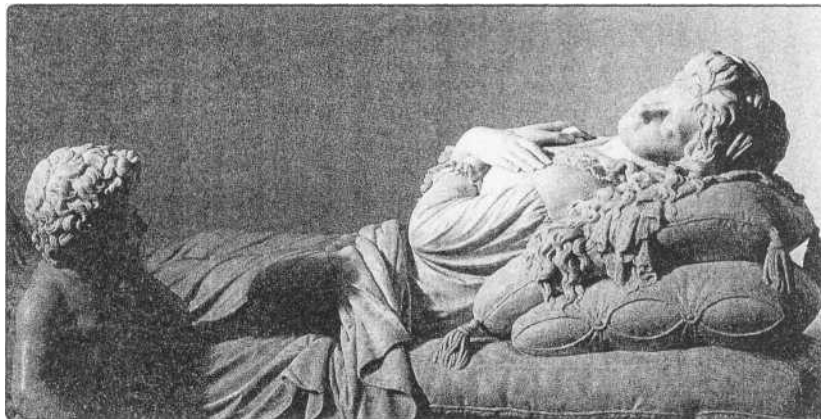
Podole. Tradycyjna chata. Na pierwszym planie suszarnia kukurydzy. Fotografia archiwalna.

Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy. Nieszczęśliwy i zmienny jest los grodów i siół kresowych. Gdy wicher się zrywa, wstrząsa przedewszystkiem posadami ich budowli. Gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przedewszystkiem właśnie ziem kresowych łany. Gdy grzmia pioruny, przedewszystkiem tu w wieżycy i domy uderzają

(...) A jednak głębokie jest w tem szczęście. I nie szczęście z dumy wielkiego cierpienia i wielkiej ofiary, i nie szczęście ze zwiększonej rozkoszy mocowania się z dolą i zwyciężania własnymi siłami losu, - lecz głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury.

Józef Piłsudski

Fotografie Krzysztof Hejke.



Marmurowy pomnik nagrobny młodziutkiej Laury Przeździeckiej trafił do Katedry Kamienieckiej ze zdewastowanej kaplicy pałacowej Przeździeckich. Dziewczyna zmarła tragicznie po nieszczęśliwym upadku z konia. Zrozpaczeni rodzice kazali wykuć na jej pomniku wzruszające epitafium:

Laura dziewczica.
Zgaśła w lat kwiecie.
Cudne jej lica.
W lepszym są świecie.